

PRZEGLĄD BADAŃ

Tadeusz Wolsza

Warszawa

Rząd bez władzy? Uwagi na temat działalności rządu RP na obczyźnie w latach 1939–1989. Przegląd i postulaty badawcze

Czy rząd RP na obczyźnie od lipca 1945 r. był rządem bez władzy i bez wpływu na bieżące wydarzenia polityczne oraz losy Polaków w kraju oraz tych, którzy pozostali poza granicami Polski, rozproszeni wręcz po całym świecie? Aby udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie, należy moim zdaniem bliżej przyjrzeć się działalności emigracyjnych gabinetów również do 1945 r.

Rząd RP na obczyźnie, który działalność rozpoczął na ziemi francuskiej w ostatnich dniach września 1939 r., uznaniem wielkich mocarstw cieszył się do lipca 1945 r. Wyjątek stanowił w tym wypadku Związek Sowiecki, który stosunki dyplomatyczne zerwał tuż po nagłośnieniu przez Niemców zbrodni katyńskiej na wiosnę 1943 r. W latach II wojny światowej, do 1944 r., rząd RP pozbawiony jeszcze komunistycznej konkurencji wypełniał wszystkie możliwe zadania, które wynikały z prowadzenia przez Polskę wojny z Trzecią Rzeszą, okupacji kraju — przez Niemców i Sowieców, konspiracyjnej działalności Polskiego Państwa Podziemnego i jego ramienia zbrojnego Armii Krajowej, przygotowujących powstanie powszechne (zwróciłbym tu uwagę na dorobek Marka Ney-Krwawicza, w tym na pracę: *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach Sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999). Władze RP na obczyźnie troszczyły się o losy Polaków przebywających na emigracji. Podnosiły również problemy ludzi wywiezionych na roboty do Niemiec, deportowanych w głąb Związku Sowieckiego, uwięzionych w obozach koncentracyjnych, obozach zagłady i w łagrach. Działalność władz RP na obczyźnie odnosiła się również do spraw podstawowych związanych z życiem codziennym, zarówno na Wyspach Brytyjskich, jak i w innych zakątkach świata, do których wojenne losy rzuciły Polaków.

Władze RP od pierwszych dni działalności poza granicami kraju po kres swojej emigracyjnej misji, w taktyce działania kalkulowały powrót do kraju w strukturach wypracowanych i organizacyjnie powołanych do życia na uchodźstwie. Aczkolwiek, co należy tu zaznaczyć,

po 1945 r. ów optymizm ulegał powolnemu osłabieniu. Widać to zwłaszcza po kształcie struktury wewnętrznej rządu, liczebności kadr ministerialnych oraz w podejmowanych decyzjach strategicznych.

Już w pierwszych miesiącach wojny w kręgach emigracyjnych rozważano przy zaistnieniu sprzyjających okoliczności „desant do kraju” wedle pewnego, z góry założonego wcześniej schematu. Pierwszoplanową rolę przypisywano oczywiście wojsku, które przy pomocy lotnictwa zajęłoby wybrany wcześniej najdogodniejszy ośrodek w kraju z możliwością dalszego rozwoju terytorialnego. Następnie kalkulowano przyjazd do kraju kilku ministrów z kluczowych dla sytuacji wojennej resortów. Potem desant miał objąć pozostałe struktury rządowe oraz inne instytucje państwowe, naukowe, kulturalne itp. I nie były to tylko gołosłowne rozważania. Wszak władze RP na obczyźnie od 1939 r. konsekwentnie odtworzyły swoje struktury w rozmiarach adekwatnych do sytuacji pokojowej. Można więc przyjąć za zrozumiałe, że liczebność władz na różnych szczeblach — sięgająca grubo ponad 1500 urzędników (z odpowiednio wysokimi pensjami i prestiżem) — oraz podział resortów nie były rezultatem wewnętrznej rywalizacji kilku partii politycznych o władzę. Idąc dalej tym tropem, należy dodać, że nie były też rezultatem zaspokajania swoich indywidualnych ambicji przez liderów emigracyjnych ugrupowań. Widziałbym natomiast w tym konkretnym wypadku przede wszystkim troskę o wojenne losy i przyszłość kraju, z uwzględnieniem niezbędnych kontaktów z aliantami. Spójrzmy zatem na rozwój struktur rządowych w latach wojny. Dość w tym miejscu odwołać się do pracy Magdaleny Hułas (*Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996) oraz tomu pierwszego „Materiałów do Dziejów Polskiego Uchodźstwa Niepodległościowego” pod redakcją Zbigniewa Błażyńskiego (*Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, Londyn 1994). Z zestawień rządowych widać jak na dłoni pewną myśl przewodnią, której zwieńczenie miał stanowić powrót do kraju z zachowaniem kompletnych emigracyjnych struktur, w skład których mieli wejść odpowiednio przygotowani i kompetentni urzędnicy różnych szczebli, wsparci przez nie mniej reprezentatywnych przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego.

We wrześniu 1939 r. oprócz obowiązkowych, że użyję tu tego określenia, resortów spraw zagranicznych, skarbu i spraw wojskowych na próżno poszukiwać kolejnych. Jest to zrozumiałe. Rząd inicjował wówczas działalność i na pierwszy plan wybił sprawy najistotniejsze, celem zachowania ciągłości państwa i sprawowania władzy. Kilka tygodni później władze stanęły przed kolejnymi problemami, związanymi z życiem codziennym Polaków na uchodźstwie, tym należy tłumaczyć powołanie do życia ministerstwa opieki społecznej i resortu sprawiedliwości (październik 1939 r.). W okresie angielskim (po lipcu 1940 r.) do już istniejących resortów doszły kolejne, też niezbędne dla emigracyjnej codzienności. Ministerstwo opieki społecznej rozszerzyło swój zakres o zagadnienia pracy, z nowych zaś, pojawiły się resorty przemysłu i handlu, informacji i dokumentacji oraz prac kongresowych. Jednocześnie w strukturach rządowych ważną rolę odgrywały komitety i komisje, zajmujące się kluczowymi sprawami dla losów Polski i emigracyjnego rządu. Mam tu na myśli Komitet dla Spraw Kraju (por. A. Pachowicz, *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939–1945*, Warszawa 2010), Komitet Polityczny Ministrów, Komitet Ekonomiczny Ministrów oraz Komisję Spraw Ustrojowych. Nie sposób pominąć tu również powołania do życia Rady Narodowej — stanowiącej namiastkę parlamentu — oraz Najwyższej Izby Kontroli, nie mniej istotnego urzędu życia politycznego w każdym państwie (szerzej te wątki rozwinęli: Eugeniusz Duraczyński, Romuald Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997; Tadeusz Wolsza, *Tadeusz Tomaszewski (1881–1950 — prezes*

NIK na obczyźnie, „Kontrola Państwowa” 1999, nr 6). Aczkolwiek musimy wziąć pod uwagę w tym miejscu, w pewnym sensie, tymczasowy charakter obu instytucji. Rzecz dotyczyła sposobu wyboru członków Rady Narodowej, przez wyznaczenie, oraz roli NIK, który skutecznie zabiegał o niezależność swojej działalności w obliczu permanentnych nacisków polityków zmierzających do uczynienia z tej instytucji czegoś w rodzaju agendy podporządkowanej rządowi.

Po tragicznej śmierci w lipcu 1943 r. premiera gen. Władysława Sikorskiego w strukturach rządu RP miała miejsce kolejna reorganizacja wskazująca na planową realizację podjętych wcześniej decyzji związanych z rolą i znaczeniem rządu RP po zakończeniu działań wojennych. Tym, jak sądzę, należy wytłumaczyć nowe resorty w gabinecie Stanisława Mikołajczyka: wyznań religijnych i oświecenia publicznego (nawiązującego do tradycji dwudziestolecia międzywojennego) oraz odbudowy administracji publicznej. W kolejnym „wojennym” rządzie RP — gabinecie Tomasza Arciszewskiego zostały utrzymane funkcjonujące wcześniej ministerstwa, aczkolwiek ranga niektórych spadała i zarządzali nimi już tylko kierownicy. Dawa się wówczas zauważyć stopniowa kumulacja stanowisk na najwyższych urzędach. Wydaje się, że dzieje rządu Tomasza Arciszewskiego dają początek nowej taktyce działania kierownictwa polskiej emigracji politycznej, wywołanej sytuacją międzynarodową i stanowiskiem Kremla wobec rządu RP (wskazałbym tu na pracę Marka Kazimierza Kamińskiego, *Dyplomacja polska wobec dyktatu mocarstw (lipiec 1943 — luty 1944, w: Historia dyplomacji polskiej, t. V: 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999)*.

Po powstaniu, z inspiracji Józefa Stalina, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Moskwie w lipcu 1944 r. (który następnie zmienił nazwę na Rząd Tymczasowy), sytuacja rządu polskiego uległa zdecydowanie pogorszeniu. Władze RP na obczyźnie już niebawem znalazły się w dramatycznej sytuacji bez wyjścia. Związek Sowiecki naciskał na swoich zachodnich sojuszników, USA i Wielką Brytanię, aby wycofały się ze współpracy z gabinetem Stanisława Mikołajczyka, później zaś Tomasza Arciszewskiego. W tym kierunku zresztą poszły wszelkie inicjatywy Kremla podczas rozmów z ministrami amerykańskimi i brytyjskimi, w trakcie międzynarodowych konferencji (M. K. Kamiński, *Rząd RP Stanisława Mikołajczyka wobec konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych w Moskwie (19–30 października 1943 r.)*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 2; K. Kersten, *II wojna światowa i podział Europy*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, t. II). Anglosasi do lata 1945 r. taktycznie opierali się natarcywowym naciskom Sowietów, aczkolwiek Polakom na obczyźnie dawali wyraźnie do zrozumienia, że należy bezwzględnie szukać kompromisu ze Stalinem. Skapitulowali ostatecznie w lipcu 1945 r., kiedy wycofali uznanie dla rządu RP, który od 1940 r. rezydował na terytorium sojuszniczej Wielkiej Brytanii. Cofnięcie uznania dla rządu Tomasza Arciszewskiego było jednocześnie z akceptacją przez USA i Wielką Brytanię Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego, ze Stanisławem Mikołajczykiem w randze wicepremiera. Lider ludowców zawierzył Anglosasom, że wypełnią gwarancje dane Polakom i zadbają o wolne i demokratyczne wybory parlamentarne w Polsce. Jego eksperyment związany z powrotem do kraju zakończył się wszelako całkowitym fiaskiem.

Od momentu cofnięcia przez Anglosasów międzynarodowego uznania dla rządu Tomasza Arciszewskiego można byłoby mówić o rządzie bez władzy, gdyby rzeczywiście władze emigracyjne zaniechały działalności. Jednakże gabinet Tomasza Arciszewskiego nie poddał się naciskom zewnętrznym i pomimo osamotnienia na arenie międzynarodowej — poparcie kilkunastu krajów, raczej z drugiego i trzeciego planu (z wyjątkiem prestiżowego uznania

przez Stolicę Apostolską), nie miało wówczas większego znaczenia — podjął się trudnego i odpowiedzialnego zdania, którym było reprezentowanie polskich, niezależnych od Związku Sowieckiego, interesów. Premier i ministrowie swój gabinet zaczęli nieprzypadkowo określać rządem oporu, wcześniej bardziej skłonni byli natomiast używać określenia — rząd walki.

Jest zrozumiałe, że już nikt w strukturach rządowych nie zakładał rychłego powrotu do kraju i przejęcia władzy w ramach prognozowanego wcześniej desantu struktur wojskowych i cywilnych. Pewne zaś nadzieje, po 1945 r., wiązano z wybuchem III wojny światowej. Nowa sytuacja polityczna w Europie i w kraju zmusiła rząd RP na obczyźnie do rekonstrukcji struktury wewnętrznej. Powodów było kilka. O najważniejszym już wspomniałem wyżej. Były wszakże i inne. Coraz szczuplejsze środki finansowe, brak kadry, wewnętrzne konflikty w „polskim Londynie” oraz, co nie jest wykluczone, zniechęcenie wynikające z długiego oczekiwania na rozwiązanie polskich problemów. Krótko rzecz ujmując, część urzędników rządowych i działaczy emigracyjnych odeszła od czynnej polityki. Z kolei żołnierze Polskich Sił Zbrojnych znaleźli dla siebie miejsce z Polskim Korpusie Przystosobienia i Rozmieszczenia, decydując się na życie w cywilnych warunkach, jednak poza granicami kraju (wątki te rozwijają: J. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Warszawa 2009; M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009). Ta ostatnia sprawa dotyczyła około 114 tys. żołnierzy i oficerów (z szeregów PKPR do kraju powróciło około 9 tys. osób). Już niebawem doszły kolejne problemy związane z rozbiem polskich środowisk emigracyjnych na kilka ośrodków decyzyjnych, zrazu na londyński i amerykański (reprezentowany przez Stanisława Mikołajczyka, który w 1947 r. udał się na drugą w życiu emigrację — szerzej o ośrodku amerykańskim: S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin 2010). Potem, już w samym Londynie, emigracyjny establishment podzielił się na dwa rywalizujące obozy, którym przewodzili: unikający za wszelką cenę kompromisu prezydent August Zaleski i gen. Władysław Anders z Radą Trzech. Były dowódca 2. Korpusu powoli wysuwał się na pozycję najważniejszego polskiego emigracyjnego polityka, męża opatrnościowego (szerzej: *Bitwy generała Władysława Andersa. Studia i materiały do dziejów 2. Korpusu Polskiego*, pod red. B. Polaka, W. Handke, Z. Józwiaka, Leszno 2007). Zabrzmiałoby być może nieprawdopodobnie, ale do dnia dzisiejszego słynny generał nie doczekał się jeszcze biografii z prawdziwego zdarzenia. Zresztą biografistyka emigracyjna, moim zdaniem, stanowi obecnie poważne wyzwanie dla historyków badających dzieje polskiej emigracji. Istniejące już prace z tego zakresu nie wypełniają wszakże poważnej luki. Aczkolwiek należy tu podkreślić, że historycy i politolodzy coraz częściej sięgają do tej tematyki (z ostatnio wydanych wyróżniłbym: W. Grobelski, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta–Spiechowicz (1894–1985)*, Warszawa 2010; S. Kamiński, *Generał dywizji Bronisław Bolesław Duch (1896–1980)*, Warszawa 2010; P. Kardela, *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno–polityczna*, Szczecin, 2000; *Jerzego Giedroycia rozrachunki z historią*, pod red. S. Nowinowskiego i R. Stobieckiego, Łódź 2005; G. Wiczorek, *Generał Kazimierz Głabisz (1893–1981). Zarys biografii*, Gorzów Wielkopolski 2007; A. Cieślíkowa, *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891–1975*, Warszawa 2010; M. Orłowski, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007; M. Szczerbiński, G. Wiczorek, *Legionista, naukowiec, polityk. Życie i działalność profesora Bronisława Hełczyńskiego (1890–1978), w kraju i na obczyźnie*, w: *Między historią i prawem*, pod red. P. Leszczyńskiego, R. Nira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski; M. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz. Piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007; S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–*

1977), Warszawa 2005; J. Mierzwa, *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006; T. P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000; J. Zuziak, *Generał Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997; *Marian Kukiel. Historyk w świecie polityki*, pod red. R. Habielskiego i M. Jabłonowskiego, Warszawa 2010; P. Potomski, *Generał broni Stanisław Władysław Maczek (1892–1994)*, Warszawa 2008; A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, Toronto 1996; M. Gałęzowski, „Żegota”. *Życie i pisma pułkownika dypl. Tadeusza Münnicha*, Warszawa 2009; M. M. Drozdowski, *Władysław Raczkiewicz, prezydent RP*, Warszawa 2003; J. K. Danel, *Kazimierz Sabbat. Rys biograficzny*, Mielec 2000; T. Serwatka, *Kazimierz Świtalski. Biografia polityczna 1886–1962*, Warszawa 2009; A. Sudoł, *Edward Franciszek Szczepanik. Ostatni premier rządu RP na uchodźstwie*, Bydgoszcz 2009; M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski. Żołnierz i polityk*, Lublin 2005; I. Wojewódzki, *Kazimierz Sosnkowski podczas II wojny światowej. Książę niezłomny czy Hamlet w mundurze*, Warszawa 2009; B. Smolik, *Myśl polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego*, Toruń 2004; D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski 1865–1947*, Warszawa 2009). Niebawem natomiast ujrzy światło dzienne biografia Adama Ciołkosza pióra Andrzeja Friszke. Lista oczekujących jest nadal niestety długa. Mam tu na myśli zarówno polityków (w tym prezydentów, premierów i ministrów, np. Augusta Zaleskiego, Stanisława Ostrowskiego, Edwarda Raczyńskiego, Ryszarda Kaczorowskiego, Tomasza Arciszewskiego, Tadeusza Bora-Komorowskiego, Tadeusza Tomaszewskiego, Jerzego Hryniewskiego, gen. Romana Odzierzyńskiego, Stefana Korbońskiego, Tadeusza Romera, Jana Kwapińskiego, Adama Pragiera, Stanisława Sopickiego, Karola Popiela, Tadeusza Bieleckiego, Jędrzeja Giertycha, Zygmunta Berezowskiego, Stanisława Strońskiego), jak i generałów, profesorów, dziennikarzy oraz przedstawicieli elit artystycznych (np. Aleksandra Bregmana, Józefa Czapskiego, Józefa Garlińskiego, Mieczysława Grydzewskiego, Oskara Haleckiego, Mariana Hemara, Gustawa Herling-Grudzińskiego, Juliusza Mieroszewskiego, Zygmunta Szemplińskiego, gen. Tadeusza Pełczyńskiego, Zbigniewa Stypułkowskiego, Bolesława Wierzbiańskiego i Tadeusza Żenczykowskiego).

W powojennej historii rządu RP na obczyźnie zmiany struktury wewnętrznej poszczególnych gabinetów były znaczące. O ile gabinet Tomasza Arciszewskiego, przypomnijmy — niejako z rozpędu, wszak działalność rozpoczął jeszcze w latach wojny u schyłku 1944 r., zachował swój skład z niewielkimi zmianami, o tyle w skład kolejnych gabinetów wchodziło już od czterech do pięciu ministrów, niektórzy łączyli pracę w kilku resortach. Chociaż w gabinecie gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, który ukonstytuował się w czerwcu 1947 r., pracę znalazło jeszcze 8 ministrów. Należy wszakże zauważyć, iż zaważyły na tym względy polityczne, gdyż premier nie zdecydował się na redukcję etatów z uwagi na konflikt z PPS i zostawił działaczom socjalistycznym otwartą furtkę, możliwość powrotu do rządu, nie likwidując kilku resortów. W kolejnych gabinetach liczba ministrów została drastycznie zmniejszona. Jest zrozumiałe, że oprócz premiera, który łączył kilka resorów (np. sprawiedliwość i skarbu — tak było np. w gabinecie Tadeusza Tomaszewskiego), na stanowiskach pozostali minister obrony narodowej, minister spraw zagranicznych oraz nowy urzędnik w randze ministra — odpowiadający za sprawy Polaków na obczyźnie. Ów resort został powołany do życia w czerwcu 1949 r. Pierwszym szefem tego ministerstwa został Zygmunt Rusinek, który wcześniej był prezesem Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego. Na tym samym stanowisku pozostał w kolejnych gabinetach gen. Romana Odzierzyńskiego i Jerzego Hryniewskiego. W połowie lat 50. resortem tym kierowali: Władysław Dziadosz, Antoni Pająk, ppłk Bogdan Geisler i Tadeusz Bugayski. W 1957 r. Ministerstwo dla Spraw Obywateli

Polskich na Obczyźnie zostało zlikwidowane. Zamiast niego utworzono Ministerstwo Zagadnień Polskiej Emigracji Politycznej oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych, Oświaty i Kultury. W latach 60. w strukturach rządu RP pojawił się resort spraw krajowych. Celowo przedstawiłem dynamikę przemian w rządzie RP na obczyźnie, gdyż daje to pogląd na zmianę priorytetów w działalności polskich władz emigracyjnych.

Rząd RP na obczyźnie od 1945 r. w zasadzie nie zmienił kierunków swojej działalności, w porównaniu z wcześniejszym okresem. Nie zaniechał inicjatyw w zakresie polityki zagranicznej, aczkolwiek dyplomaci i przedstawiciele władz emigracyjnych niejednokrotnie wypełniali swoje misje już li tylko nieoficjalnie. Szereg cennych danych na ten temat można odnaleźć w pracy Krzysztofa Tarki pt. *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990* (Warszawa 2003). Kręgi emigracyjne, w tym eksperci rządu polskiego, na bieżąco analizowały sytuację międzynarodową. Zastanawiali się m.in. nad możliwością wybuchu III wojny światowej (por. np. prace: Andrzeja Zaćmińskiego, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003; Zygmunta Woźniczki, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999). Snuli rozważania na temat sytuacji politycznej w krajach za żelazną kurtyną. Zastanawiali się nad tym, czy potęga Związku Sowieckiego będzie zjawiskiem trwałym i nienaruszalnym w regionie. Diagnozowali jej odporność na wydarzenia międzynarodowe. Oceniali skalę sowietyzacji Polski i jej sąsiadów (por. np. prace: Rafała Habielskiego, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991; Mariana S. Wolańskiego, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996; Andrzeja Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999; Pawła Machcewicza, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999; Tadeusza Wolszy, *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opiniach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/45–1953*, Warszawa 2005; Przemysława Wójtowicza, *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*, Warszawa 2008; *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*, pod red. Ryszarda Sudzińskiego, Toruń 2007).

Oprócz inicjatyw związanych z polityką zagraniczną i analizą sytuacji międzynarodowej, czyli w sferze tej działalności, która, jak sądzę, od 1939 r. dominowała w pracach władz RP na obczyźnie (por. *Historia dyplomacji polskiej*, t. V), kierownictwo polskiej emigracji politycznej konsekwentnie dążyło do utrzymania ciągłości w sferze rządzenia oraz podejmowało próby, których celem było uzyskanie międzynarodowego uznania krajów spoza żelaznej kurtyny. Nie było więc dziełem przypadku, że w okresie premierostwa Tadeusza Tomaszewskiego rząd podjął w tym kierunku szereg inicjatyw. Mam tu na myśli powołanie do życia Rady Narodowej (emigracyjnego parlamentu) i Skarbu Narodowego, czyli tych instytucji, które obok rządu i prezydenta były niezbędne dla funkcjonowania państwa na obczyźnie. Jako żywo idea reaktywowania polskiego państwa na obczyźnie była próbą powrotu do sytuacji z lat wojny. Myśl rządu RP w tym zakresie była czytelna, zmierzała do przywrócenia rządowi RP roli i znaczenia z lat 1939–1945, aczkolwiek, jak wykazały późniejsze wydarzenia, owe starania nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów. Wprost przeciwnie. U niektórych wywoływały niewątpliwie zniechęcenie oraz zwątpienie w powodzenie tak skonkretyzowanej działalności.

Poszczególne emigracyjne gabinety po 1945 r. podejmowały również szereg innych istotnych decyzji związanych z podstawowymi problemami życia codziennego Polaków poza granicami kraju. Widziałbym tu następujące sprawy odnoszące się do różnych aspektów po-

bytu tysięcy Polaków na emigracji, zarówno na Wyspach Brytyjskich, na kontynencie, jak i poza Europą:

- 1) analiza i diagnozowanie sytuacji politycznej, gospodarczej, kulturalnej w kraju, z uwzględnieniem strategii przystosowawczych, ze szczególnym wskazaniem na skalę sowietyzacji życia codziennego i społeczno-politycznego;
- 2) organizacja życia codziennego, m.in. poprzez stworzenie odpowiednich warunków bytowych, troska o zatrudnienie, nauka języka w kraju osiedlenia, opieka nad sierotami, pomoc socjalna dla ofiar wojny, problem powrotu do ojczyzny, rozwój oświaty i życia naukowego, rozwój kultury fizycznej oraz sportu masowego i wyczynowego, pomoc stypendialna, rozwój kultury narodowej, kultywowanie tradycji narodowych poprzez organizację rocznic i świąt narodowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego i lat II wojny światowej, ustanowienie nowych świąt i rocznic w nawiązaniu do wydarzeń z lat 1939–1945, zachowanie w pamięci polskiej emigracji miejsc znaczących dla dziejów Polski z lat II wojny światowej — przez edycję okolicznościowych artykułów na łamach czasopism, publikację książek, produkcję filmów, wystawianie sztuk teatralnych oraz organizację akademii, konferencji naukowych, manifestacji i wieców;
- 3) działalność w sprawie utrzymania pod kontrolą władz RP na obczyźnie polskich instytucji kulturalnych i naukowych zlokalizowanych w krajach Europy Zachodniej;
- 4) walka o prawdę o zbrodni katyńskiej i zachowanie jej w świadomości Polaków w kraju i na emigracji, nadanie tej sprawie rangi międzynarodowej;
- 5) stanowczy apel do władz Związku Sowieckiego w sprawie uwolnienia z łagrów bezprawnie przetrzymywanych tam Polaków deportowanych za „pierwszego i drugiego Sowietę”, w latach 1939–1941, 1944–1945, zainteresowanie problemem opinii międzynarodowej, udział Polaków jako świadków w słynnych procesach Wiktora Krawczenki i Davida Rousseta;
- 6) kontynuowanie rozpoczętej jeszcze w latach II wojny światowej działalności pomocowej na rzecz Polaków przebywających w Niemczech, wywiezionych na roboty, jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych, słynny fundusz wsparty *Apelem SOS dla Polaków w Niemczech*;
- 7) odtworzenie instytucji państwowych stanowiących, obok rządu i prezydenta, podstawę do działalności państwa polskiego na obczyźnie, w tym skarbu narodowego, parlamentu, instytucji kontrolnych, oraz wytyczenie zasad związanych z ewentualnym powrotem do kraju emigracyjnego establishmentu;
- 8) kwestia zamianifestowania swojego istnienia i działalności wobec całego świata, w tym Związku Sowieckiego i krajów przezeń ujarzmionych oraz niedawnych sojuszników rządu RP na obczyźnie — USA i Wielkiej Brytanii;
- 9) problem dalszego istnienia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (w późniejszym okresie ustalenie roli i znaczenia Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, sprawa odtworzenia sił zbrojnych na emigracji na potrzeby organizacji międzynarodowych, np. ONZ);
- 10) problem informowania światowej opinii publicznej o wydarzeniach w kraju i we wszystkich państwach za żelazną kurtyną, zwłaszcza o wszelkich inicjatywach niepodległościowych, demokratycznych, antysowieckich;
- 11) walka o utrzymanie granicy zachodniej na linii Odry i Nysy Łużyckiej, z jednoczesnym manifestowaniem niezadowolenia i potrzebą rewizji granicy wschodniej, przesuniętej z inicjatywy Związku Sowieckiego na Zachód, wbrew stanowisku rządu polskiego, całej emigracyjnej społeczności i mieszkańców kraju;

- 12) wywołanie określonych zachowań rodaków względem reżimu komunistycznego w Polsce oraz wobec różnych inicjatyw wychodzących ze strony mocarstw zachodnich dotyczących sytuacji w kraju, propagowanie rozwiązań spokojnych, wykluczających interwencję wojska i sił porządkowych oraz Armii Czerwonej;
- 13) przeciwdziałanie agenturalnej działalności służb specjalnych PRL (Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wojskowej Służby Wewnętrznej) wśród polskiej emigracji politycznej;
- 14) organizowanie pomocy materialnej i charytatywnej dla rodaków w kraju, zwłaszcza w okresie kryzysów społeczno-politycznych w roku 1956, 1968, 1970, 1976, 1980–1981 i w latach 1982–1989.

Z wymienionych wyżej problemów niektóre były już przedmiotem pierwszych udanych opracowań. Widziałbym tu prace poświęcone przede wszystkim oświacie, nauce, kulturze, religii i świadomości Polaków na obczyźnie (por. np. R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999; R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005; T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej*, Lublin 1991; Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009; J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998; T. Wolsza, „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008).

Sporo udanych publikacji powstało na temat opinii i ocen emigracji w sprawie wydarzeń krajowych, zwłaszcza kryzysów politycznych 1956 r., 1968 r., 1970 r., 1980–1981 r. oraz przemian społecznych (por. np. T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1956–1957*, Warszawa 2001; M. Alberska, *Ośrodki emigracji polskiej wobec kryzysów politycznych w kraju (1956–1981)*, Wrocław 2000; 1956. *Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł*, pod red. M. M. Drozdowskiego, Warszawa 1998; M. Szczurowski, *Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie i emigracja polska w Londynie wobec stanu wojennego*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3; *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, pod red. G. Miernika, Kielce 2003).

Dostrzegam natomiast lukę w badaniach na temat klasycznego życia codziennego polskiej powojennej emigracji, chociażby na przykładzie „polskiego Londynu”. Jest to moim zdaniem temat najbliższej przyszłości, szansa dla wszystkich tych historyków, którym bliskie jest zagadnienie dziejów społecznych emigracji po 1945 r. Praca Tadeusza Kondrackiego pt. *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948* (Warszawa 2007) tylko częściowo wypełnia tę lukę i stanowi interesującą zapowiedź, iż warto podjąć ów temat.

Nowym zagadnieniem, które również należy bezwzględnie uwzględnić w badaniach dotyczących działalności władz RP na obczyźnie, wydaje się sprawa penetrowania przez służby specjalne PRL środowisk emigracyjnych, począwszy od „polskiego Londynu”, skończywszy na Stanach Zjednoczonych. Problem dotyczy nie tylko struktur rządowych. Ma on znacznie szerszy kontekst. Należy tu zwrócić uwagę na działalność poszczególnych emigracyjnych partii i stronnictw politycznych, redakcji czasopism, w tym tzw. prasy prokrajowej, oraz wybitnych postaci z emigracyjnego establishmentu. Zadanie wydaje się wykonalne z uwagi na możliwość wykorzystania archiwów Instytutu Pamięci Narodowej. Kwestii tej dotyczą dwie źródłowe publikacje Sławomira Cenckiewicza (*Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów*

aparatu bezpieczeństwa PRL, Kraków 2004 i *Śladami bezpieki i partii. Studia — źródła — publicystyka*, Łomianki 2009) oraz Krzysztofa Tarki (*Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2009) i Pawła Machcewicza (*„Monachijska menażeria”. Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007). Dodać do tego należy prace zbiorowe pt. *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, pod red. Ryszarda Terleckiego (Warszawa 2005) i *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Studia*, pod red. Tadeusza Wolszy i Sebastiana Ligarskiego (Warszawa 2010) oraz ostatnio wydany numer „Pamięci i Sprawiedliwości” [2010, nr 1 (15)] poświęcony tematyce emigracyjnej, z tekstami m.in. Sławomira Łukasiewicza, Arnolda Kłonczyńskiego, Pawła Ziętary, Piotra Stanka, Krzysztofa Tarki, Idesbalda Goddeerisa i Małgorzaty Chomy–Jusińskiej. Ilustrują one skalę zjawiska oraz wskazują na skierowane do tego celu przez reżim komunistyczny ogromne siły i środki. W kilkunastu przypadkach akcja resortu bezpieczeństwa zakończyła się niestety sukcesem i mit o „niezłomnych i nieprzejednanych” należy odłożyć do lamusa.

W konkluzji pragnę ustosunkować się do tytułowego pytania. Rząd RP na obczyźnie po 1945 r. rzeczywiście powoli zatracił międzynarodowe uznanie, nie tylko mocarstw zachodnich, ale i państw z drugiego i trzeciego planu. Na początku lat 70. XX w. do tego grona dołączyła Stolica Apostolska, której uznaniem rząd szczylił się przez prawie trzydzieści powojennych lat. Z faktu tego wszakże nie wynika, iż władze RP prowadziły działalność w próżni. Wprost przeciwnie. Wykonywały szereg niezbędnych prac i inicjatyw istotnych zwłaszcza z punktu widzenia polskich emigrantów. Trudno mówić w tym wypadku o sprawowaniu władzy w pełnym sensie tego słowa znaczeniu. Niemniej jednak rząd i prezydent RP przetrwali na stanowiskach do przełomu lat 80. i 90. XX w. Stanowili ostoję dla tysięcy niezłomnych emigrantów, niekoniecznie wywodzących się wyłącznie z emigracji lat wojny. Władze RP na obczyźnie widziały potrzebę trwania i podejmowania decyzji. Dlatego dążyły do zachowania struktur rządowych w możliwie najszerszym zakresie. Takich, jakich wymagała potrzeba danej chwili. To do ich działalności, oporu i tradycji odwoływała się opozycja demokratyczna w kraju od połowy lat 70. Nie było więc dziełem przypadku, że to właśnie ostatni prezydent RP na obczyźnie Ryszard Kaczorowski przekazał w 1990 r. insygnia władzy prezydenckiej pierwszemu demokratycznie wybranemu prezydentowi Polski Lechowi Wałęsie.